ADAM GRODZKI

EROTYKI i świństwa

Adam GRODZKI

E r o t y k i
i *świństwa*

(ale nie tylko)

Powielanie, odczytywanie w mediach publicznych lub zapożyczanie w jakiejkolwiek formie zawartych w książce tekstów (w całości, bądź we fragmentach), bez pisemnej zgody autora, stanowi naruszenie praw autorskich i podlega penalizacji. Dotyczy to również tłumaczeń, wykonywania mikrofilmów, reprodukowania metodami cyfrowymi, elektronicznymi oraz wszelkimi innymi sposobami, o których tu nie wspomniano.

Wydanie: I

Redakcja, korekta, opracowanie graficzne: Adam Grodzki
Ilustracje pochodzą ze zbiorów własnych autora

Okładka: Adam Grodzki
Zdjęcie na okładce: *Anna Wiłkomirska*

Ewentualna zbieżność imion, nazw, bądź określeń odnoszących się do bohaterów poszczególnych utworków z autentycznymi osobami, może być wyłącznie czysto przypadkowa.

© Adam Grodzki, 2019

ISBN 978-83-8155-692-7

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero

SEKS JEST PO TO, BY NA CO DZIEŃ CZERPAĆ Z NIEGO RADOŚĆ, PRZYJEMNOŚĆ, WIĘŹ ORAZ WSZYSTKO CO NAJLEPSZE. PASKUDNE GRZESZENIE POZOSTAWMY WYŁĄCZNIE KSIĘŻOM I ZAKONNIKOM. TO WYBITNIE ICH MROCZNA DZIAŁKA ORAZ UŚWIĘCONA PONURĄ TRADYCJĄ SPECJALNOŚĆ ZAWODOWA.

autor: A.G.

KILKA SŁÓW WYJAŚNIENIA

Zbiorek „*Erotyki i świństwa*”, to nie poezja, a proste wierszyki, rymowanki bądź limeryki pisane z najprzeróżniejszych pobudek, powodów, okazji, czy też zwyczajnie dla intelektualnych harców i przyjemności płynącej z zabawiania się rymem, rytmem, względnie najprzeróżniejszymi słowami. Czasem również tymi, które uważa się za brzydkie, niestosowne, czy wręcz nieprzyzwoite. Skoro od wieków istnieją jednak w każdym ludzkim języku, czemuż nagle stawać się hipokrytą i pruderyjnie, odmawiać im racji bytu? W dodatku w nieco specyficznej „twórczości”, pisanej głównie dla siebie samego, tudzież wąskiego kręgu przypadkowych, nielicznych odbiorców.

Rymując w myślach, odpoczywam czasami cichaczem od męczącego towarzystwa, czy nudnych zajęć dnia codziennego. W tym także od pracy, która po latach z reguły przestaje być ciekawa i zaczyna nużyć. Tak, sporą część niektórych „dziełek” wydumałem przypadkowo w… pracy. A dokładniej, w przerwach pomiędzy zajęciami na uczelni. Są prawdopodobnie efektem wewnętrznej potrzeby odreagowania na akademicką powagę i monotonię frazeologiczną, obowiązującą w dostojnych, choć nieco sypiących się murach zatrudniającej mnie Alma Mater.

Aha, i od razu odpowiedź na zadawane mi czasem pytanie, czemu w sporej części rymowanek tematem przewodnim jest erotyka bądź sex? Proste. Zawodowo na co dzień zajmuję się intymną sferą ludzkiego żywota. Stąd prawdopodobnie powstało drobne „zboczenie zawodowe”. Bo skoro od wielu lat, przez cały dzień, w pracy, mówię wyłącznie o seksie, po wyjściu z niej, temat najwyraźniej pozostaje w podświadomości, dając o sobie znać również w wolnych chwilach. I **za** tę **„niepoprawność”** obyczajową **z góry przepraszam** wszystkich, których rażą podobne klimaty czy zagadnienia. Te osoby po prostu w ogóle nigdy(!) nie powinny do tej książeczki zaglądać. I proszę je i oto, naprawdę**!** Nie każdy potrafi czerpać radość czy przyjemność z erotyzmu w różnych jego postaciach. Takim ludziom współczuję, ale trudno, nie wadzą mi, też mają prawo do istnienia. Natomiast wszystkich lubiących i ceniących erotykę w przeróżnych jej aspektach czy przejawach, serdecznie zapraszam do lektury niniejszego tomiku, w którym momentami bywa refleksyjnie, chwilami śmiesznie, zaś czasem nieco paskudnie bądź sprośnie. Lecz w sumie, takie jest nasze życie, więc…

Miłej zabawy!

ADAM W RAJU

Samotny był Adam w Raju,
Sam dzień mitrężył calutki.
Nie miał kompanów do piwa,
Ani z kim napić się wódki.
Nie mógł wyskoczyć na dziwki,
(Wówczas ich jeszcze nie było!),
A spanie wyłącznie z Ewą
Każdemu by się znudziło.
Istniała wszakże zaleta,
Która się z tego wyłuszcza,
Wyłącznie Adam miał pewność,
Że mu się żona nie puszcza.

SPOTKANIE

Anonimowej parze plażowiczów

Już u schyłku wakacji,
Gdzieś nad Morzem Czarnym,
Spotkali się przypadkiem
Okropna z Koszmarnym.

„*Cześć, Okropna jestem*".
„*Miło mi*" – rzekł – „*Koszmar*".
Uścisnęli dłonie.
Żuli gumy „For Star".

„*Koszmarnie przystojny*" –
pomyślała sobie.
„*Okropnie urocza*" –
błysnęło mu w głowie.
„I okropnie zgrabna,
Biust w sam raz i piękny,
Nogi super, tyłeczek
Okropnie ponętny..."

„*Jest koszmarnie męski*" -
oceniła szybko.
„*Szpakowate, szczupłe,*
seksowne samczysko.

Czy jest czuły? Sprawdzić?
Kurcze, mam ochotę
By w jego objęciach
Zmienić się w nie-cnotę".

Potem była kąpiel,
Lunch, spacer, kolacja,
Wino, księżyc, brandy...
Wreszcie kopulacja.

„*Okropnie mnie podniecasz*" –
wyznał jej nad ranem.
„*Koszmarnie go pragnę.*
Chcę zostać z tym panem." –
przyszło jej do głowy.
Więc wśród westchnień, warków
Zajęli się płodzeniem
Okropnych koszmarków.

O KASI CO... NIE DAWAŁA

Lat trzydzieści ma panienka.
Fakt, że przeraźliwie cienka
Dzisiaj chłopców nie odstrasza.
Sęk, że do nich Kasia nasza
Czuje tylko obojętność.
Więc pal diabli Kasi cienkość
I brak biustu na dodatek –
To dziś norma u dzierlatek.

Ojca zżera wstyd straszliwy.
Facet gruby, dobrotliwy,
Dawno chciałby zostać dziadkiem.
Marzy skrycie by przypadkiem
Kasia z raz choć się puściła
I szczęśliwie zaciążyła.

Matka włosy rwie z rozpaczy:
„*Nikt mej córci nie łonacy,*
Szansę na to ma już marną,
wszak się stała starą panną".

Babcia się przewraca w grobie:
„*Wnusiu, jak dopomóc tobie,*
Byś się z chłopcem chędożyła?
Będę o to się modliła...".

Ciotka raz jej poradziła:
„*Już byś lepiej się kurwiła,*
to wstyd mniejszy dla rodziny.
Życia w cnocie wszak przyczyny
szukać trzeba w twojej głowie,
idź się leczyć w wariatkowie!".

Ale Kasia nie słuchała,
Dupy chłopcom nie dawała,
I została feministką –
Anty chłopską aktywistką.

Tak to niedawanie dupy
Czasem wesprze ruch - do dupy.

WYJĄTKOWY… WYJĄTEK

Parodia i nader dowolne tłumaczenie XVIII w. pieśni: „*Is There for Honest Poverty*", znanej częściej jako: „*A Man's a Man for A'That*", która w oryginale w ogóle nie ma nic wspólnego z seksem.

Robią to wszyscy – jak świat szeroki:
Robią grubasy, chudzi i zboki,
Robią szczęściarze, robią pechowcy,
Tak amatorzy jak i fachowcy
W sferze bzykania wręcz wyuzdani.
Robią turyści wraz z tubylcami.

Robili także ci co już w grobie.
Biali i czarni też radzą sobie.
Bogacz i żebrak, ksiądz, biskup, młynarz,
Wójt, proboszcz, Jasio – pastuszek świniarz...
Każdy z ochotą się tu sposobi,
I… tylko Kasia tego nie robi.

Starcy próbują i wspominają.
Młodym hormony spocząć nie dają.
Chorym, ułomnym - też rzecz wychodzi.
Rybak chędoży nawet na łodzi.
Każdy do dzieła się tu sposobi,
I tylko Kasia tego nie robi.

A wokół wszystko ciągle się bzyka:
Pszczółka, a także syn ratownika,
Kury, ropuchy, wiewiórki, żmije,
Gołębie dzikie, dzieci niczyje,
Myszy i szczury, pająk, jeż, koń,
Padalec, ślimak, kangur czy słoń...
Każdy do tegoż się wszak sposobi,
A tylko Kasia tego nie robi.

Kleszcze, komary, obłe robaki,
Liszki też chętnie pełzają w krzaki,
Byki, krasule, niedźwiedzie, muchy,

Tę samą czynią rzecz karaluchy...

Więc jurny młodzian odzienie ściąga,
I dobywając własnego drąga
Rusza ochoczo ku Kasi w bój.
Lecz próżny tegoż młodzieńca znój.
Wszak Kasia przecież nie robi tak.
A niech to diabli. A niech to szlag!

ZNÓW WIOSNA…

Znów wiosna nastała,
Więc marcowe koty
Jak co roku głośne
Wszczynają zaloty.
Kopuluje na drzewach
Latające ptactwo.
Mnożyć się poczyna
Też wszelkie robactwo.
Rży za rączą klaczką
Ogier podniecony,
No a w telewizji:
„Rolnik szuka żony”.

Bo i ród człowieczy,
I zwierzęce plemię,
I mieszkańcy wód czystych,
I gryzący ziemię,
W swej szaleńczej miłości,
Z nieuchronną pasją
Chcą przedłużyć gatunek
Zanim sami zgasną,
Marząc, by w zaświatach
Chuci ziemskiej siły
Nigdy, ach przenigdy
Ich nie opuściły.

I tylko Kasia z chuciami
Nic wspólnego nie ma,
Bo ni kochać, ni dupczyć
Się jej nie potrzebna.

WYJAZD KOPULACYJNY

(w firmach „***integracyjnym”*** zwany)

Kasia jedzie dziś służbowo,
No i daje mamie słowo,
Że jak chęć jej nie opuści
To się może wreszcie puści.

Wszystko firma opłaciła.
A w gratisie dołożyła
Kolorowych pięć kartonów
Najróżniejszych wprost kondomów.
Są smakowe, z wypustkami,
Cienkie, grube, z żeberkami,
Krótkie, długie oraz średnie,
Są świecące w noc, zaś we dnie
Kolorami tęczy kuszą
Wszystkich, którzy się poruszą
W blasku słońca na golasa
Prezentując wzwód kutasa.

Kasia seksu nie uznaje,
Lecz rodzinka nie przestaje,
Martwić się o brak jej chuci.
Dziewczę cnotę więc porzuci,
By spokojność mieć już w domu.
Puści się dziś po kryjomu
Z tym, który się napatoczy.
Może w ciążę też zaskoczy?
Choć i gburowaty będzie,
Dupy szybko da mu wszędzie,
W łóżku, lub na jakimś zydlu,
Lecz na pewno nigdy w kiblu.

Sęk, że na wyjeździe owym,
(weekendowym i służbowym)
Podaż piczy była większa,
Więc jedynie co sprytniejsza
Się na samca załapała.
Tego zaś nie przewidziała
Nasza bohaterka w porę.
I tak Kasia swą niedolę
Oraz cnotę nadal targa.
Lecz dziewczyna jest zbyt harda,
By się przyznać do porażki.
Spakowała więc menażki
I na saksy wyjechała.
Tam też cnotę postradała.

WOLNY WYBÓR

Raz się Kasia zapomniała,
Mamą omal nie została.
Lecz udała się do Czech
I tam popełniła „grzech”♥.
Własną wolność dziewczyna wybrała.

SPÓŹNIONA REAKCJA

Jaś pokochał anielicę.
Lecz po ślubie, ta w diablicę
Szybko się przeistoczyła.
Piekło w domu mu stworzyła.
Więc chłop stracił na nią chcicę.

♥ Czechy to kraj najczęściej „nawiedzany” przez Polki chcące legalnie i w bezpieczny sposób dokonać aborcji. W 99,9% państw Unii Europejskiej również jest to możliwe i legalne, ale droższe. Na Ukrainie jest co prawda najtaniej w całej okolicy, lecz nie warto ryzykować tam własnego zdrowia ze względów aseptycznych. Serio!

UŚWIADOMIENIE PO POLSKU

Motto:
- Mamo, co to znaczy: „*spuścić się”*?
- Dowiesz się jak dorośniesz !

Kilka minut po północy,
Gdy już wszyscy mieli spać,
Mały Stasio zdjął majteczki
I do kibla poszedł srać.

Drzwi się jednak nie domknęły,
Więc wśród pierdów własnych huku
Dojrzał, że w pokoju obok
Mama leżąc na swym brzuchu
Co i rusz wypina pupę,
Którą w tył i w przód porusza.
Stęka przy tym jakoś dziwnie.
Wzdycha. Jęcząc się przydusza?
Posapuje, pochrząkuje, wrzeszczy:
„*Czeekaaaj, dooobrzeee, aaach!*
Jeeszczee trooszkę… Zaaaraz dooojdę…
Spuść się kiedy krzyknę - taaaak!”

No i Stasio zrobił kupę
Kiedy mama: *„Taaaaaaaaak!”* - krzyknęła,
Smród się rozszedł, ale chłopczyk
Dumny był ze swego działa,
Bowiem ulgę poczuł w brzuszku
Od dwóch dni nie wypróżnianym.
Poczym pierdnął, odbyt wytarł,
Beknął, ziewnął i w zaspanym
Rytmie wrócił do pokoju,
W którym w łóżku czekał miś.
Szepnął mu: *„Wiesz, zrozumiałem.*
Stałem się dorosły dziś.
Spuścić się - to zrobić kupę
W kiblu nocą wszak oznacza.
Teraz tylko po północy
Będę chodził srać do sracza!”.

CNOTA
(PRZETERMINOWANEJ DZIEWICY)

Z reguły lepiej żałować popełnionych
grzechów, niż straconych okazji…

Cóż warta twa cnota,
Skoro na nią ochota
Nie przychodzi nikomu.
Siedzisz razem z nią w domu,
Wypłakując swe żale w kark kota.

SKĄD SIĘ BIORĄ DZIECI ?

(PIOSENKA RZETELNIE UŚWIADAMIAJĄCA)

Motto:
"Odpowiadając na to sakramentalne
pytanie, rodzice zawsze powinni
powiedzieć dziecku prawdę."
{prof. dr hab. Z. Lew-Starowicz}

To odwieczne jest pytanie,
które trapi dzieci:
Skąd się wziąłem? Jak się stało,
że jestem na świecie? ....

Pozostałe utworki znajdują się w zbiorku: „Erotyki i Świństwa" dostępnym *(jako książka lub e-book)* ***na stronie wydawnictwa Ridero:***
https://ridero.eu/pl/books/erotyki_i_swinstwa/

Więcej informacji o książce znajdziesz na:
https://erotyki-i-swinstwa-adam-grodzki.webnode.com/

oraz na:
http://lubimyczytac.pl//ksiazka/4881500/erotyki-i-swinstwa

lub:
http://www.webook.pl/b-72481,Erotyki_i_Swinstwa.html

MIŁEJ LEKTURY !